

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział III Karny w składzie:

Przewodnicząca: SSO Karolina Siwierska (spr.)

Sędziowie: SSO Katarzyna Wolff

Ławnicy: Halina Krzywińska, Sylwia Nowacka, Zenon Seidlitz

Protokolant: starszy protokolant sądowy Anita Sobczak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Obornikach Pawła Mniszaka

po rozpoznaniu w P. na rozprawach w dniach 09.01.2018r. i 12.01.2018r.

sprawy:

A. P. (1), syna M. i D. zd. M., ur. (...) w B.

oskarżonego o to, że:

w dniu 5 kwietnia 2016 roku w R., działając w zamiarze bezpośrednim, będąc pod wpływem alkoholu usiłował pozbawić M. J. (1) życia, w ten sposób, że przy użyciu noża do tapet rozciął pokrzywdzonemu szyję, powodując obrażenia ciała w postaci: rozległej głębokiej rany ciętej szyi z przecięciem mięśni i chrząstki tarczowatej, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencje osób trzecich i natychmiast udzieloną pomoc chirurgiczną w warunkach sali operacyjnej, w wyniku czego nie doszło do rozwinięcia się objawów choroby realnie zagrażającej życiu, a obrażenia które spowodował naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

1. oskarżonego **A. P. (1)** uznaje za winnego tego, że w dniu 5 kwietnia 2016 roku w R., działając z przekroczeniem granic obrony koniecznej poprzez zastosowanie sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu, w zamiarze ewentualnym, usiłował pozbawić życia M. J. (1) w ten sposób, że przy użyciu noża do tapet zranił pokrzywdzonego w szyję, powodując obrażenia ciała w postaci rozległej rany ciętej przedniej powierzchni szyi z uszkodzeniem chrząstki tarczowatej i środkowej grupy mięśni szyi, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na natychmiast udzieloną pomoc chirurgiczną w warunkach sali operacyjnej, a obrażenia które spowodował naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni - tj. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zalicza okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 5 kwietnia 2016 r., godz. 19.20 i nadal,

3. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża do tapet o długości 17 cm z napisem T. przechowywanego w Biurze Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Poznaniu zapisanego pod numerem (...)

4. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca oskarżonemu A. P. (1) dowody rzeczowe w postaci:

- ołówek koloru zielonego,
- długopisu koloru zielono – grafitowego,
- scyzoryka z drewnianą rękojeścią,
- opakowania z jednym ostrzem od noża do tapet (...),
- papierośnicy metalowej,
- taśmy elektroinstalacyjnej koloru białego (...),
- koszulki koloru pomarańczowego z metką (...) z krótkim rękawem z napisem koloru czarnego (...),
- bluzy koloru grafitowo – niebieskiego z kapturem z nadrukiem koloru jasnozielonego i jasnoszarego z napisem koloru czarnego (...),
- czarnej rękawiczki z dzianiny – pięciopalczastej z obciętymi palcami,
- pary obuwia,
- bluzy z kapturem w kolorze oliwkowym,
- bezrękawnika puchowego z napisem (...),
- spodni roboczych,
- koszulki czarnej z napisem (...),
- pary obuwia roboczego,
- pary skarpet,
- rękawiczki koloru czarnego z dzianiny – pięciopalczastej z obciętymi palcami,
- spodni roboczych z czarnym parcianym paskiem koloru zielonego z czarnymi wstawkami,
- pary skarpet koloru białego,
- czarnej koszulki,

przechowywane w Biurze Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Poznaniu i zapisane pod numerem (...)

5. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23. 06. 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 83 nr 49 poz. 223 ze zm.) zwalnia oskarżonego z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i nie wymierza mu opłaty.

SSO Karolina Siwierska SSO Katarzyna Wolff

Halina Krzywińska Sylwia Nowacka Zenon Seidlitz

UZASADNIENIE

Pokrzywdzony M. J. (1) i oskarżony A. P. (1) byli kolegami z pracy. Pracowali w przedsiębiorstwie budowlanym (...) jako brukarze. Ich relacje towarzyskie układały się dobrze. Zdarzało się, że spotykali się po pracy i pili wspólnie alkohol.

W dniu 5 kwietnia 2016 r. umówili się na spotkanie około godz. 16.00 koło sklepu (...) na Os. (...) w R.. Wypili razem cztery butelki wódki o pojemności 100 ml każda. Następnie udali się do ich wspólnego znajomego A. P. (2), jednak go nie zastali i wrócili na Os. (...). Pokrzywdzony kupił kolejne cztery butelki wódki o pojemności 100 ml każda, którą następnie wypili przed blokiem, w którym mieszkał M. J. (1).

Po godzinie 17:00 do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego przyjechał jego szwagier A. M., który chciał pożyczyć od niego pieniądze. Na parkingu spotkał M. J. (1) i A. P. (1). Oskarżony oświadczył wówczas, że wraca do domu. Pokrzywdzony postanowił go odprowadzić i poprosił A. M., aby im towarzyszył.

Mężczyźni udali się w kierunku miejsca zamieszkania oskarżonego. Z przodu szli M. J. (1) i A. P. (1), a kilka kroków za nimi A. M.. Pokrzywdzony był niezadowolony, że A. P. (1) nie chce kontynuować spotkania i zaczął się wobec niego agresywnie zachowywać. Wyzywał go obraźliwymi słowami, szarpał za ubranie i prowokował do kłótni mówiąc „oddaj mi”. Oskarżony i szwagier pokrzywdzonego prosili go, aby się uspokoił. Pokrzywdzony na chwilę się uspokajał i dalej szli w kierunku domu oskarżonego, ale po chwili ponownie zaczynał zaczepiać oskarżonego. Szarpał go, popychał, uderzał pięścią w brzuch i klatkę piersiową, kopnął go w biodro. Oskarżony odpychał pokrzywdzonego, robił uniki, próbował się odsunąć. W pewnym momencie M. J. (1) popchnął A. P. (1) tak, że oskarżony przewrócił się na ziemię, a z jego torby wypadły rzeczy, których używał w pracy. Oskarżony podniósł się, pochylił i zaczął je zbierać. Był wśród nich nóż do tapet. Oskarżony wziął go do ręki, wysunął ostrze i w momencie gdy się wyprostował, a pokrzywdzony zbliżył się do niego zadał mu cios w szyję. Stali wówczas naprzeciwko siebie. M. J. (1) zrobił kilka kroków tyłem, po czym odwrócił się, powiedział „dziabnął mnie nożem w szyję”, przeszedł kolejnych kilka kroków i przewrócił się na trawnik. Oskarżony podszedł do niego i kopnął go kilka razy w okolice głowy i górnej części tułowia. Jeden ze świadków zdarzenia widząc zachowanie oskarżonego krzyknął do niego, aby zostawił pokrzywdzonego, bo go zabije i oskarżony odszedł w stronę swojego domu.

O godz. 18.00 na miejsce zdarzenia udali się funkcjonariusze policji. W tym czasie P. W. – policjant po służbie, widząc jadący na sygnale radiowóz postanowił sprawdzić co się stało. Podbiegł do rannego pokrzywdzonego i zaczął mu udzielać pierwszej pomocy. Następnie M. J. (1) został przewieziony karetką pogotowia do szpitala w O., gdzie został zaopatrzony w warunkach bloku operacyjnego. W szpitalu przebywał do dnia 12 kwietnia 2016 r. Został wypisany w stanie ogólnym dobrym, a następnie przebywał na zwolnieniu lekarskim przez okres 30 dni.

A. P. (1) o godz. 19:37 miał 0,56 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a o godz. 19:52 - 0,54 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. W próbce jego krwi pobranej o godz. 22:20 nie stwierdzono obecności związków z najczęściej spotykanych grup substancji odurzających i psychotropowych.

W próbce krwi pobranej od M. J. (1) o godz. 20:50 stwierdzono 1,98 ‰ alkoholu etylowego i diazepam w stężeniu 85ng/ml. Stężenie to było poniżej zakresu terapeutycznego.

M. J. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rozległej rany ciętej przedniej powierzchni szyi z uszkodzeniem chrząstki tarczowatej i środkowej grupy mięśni szyi. Obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała trwające dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. Rana cięta szyi powstała w wyniku urazu zadanego nożem, działającym stycznie do powierzchni skóry. Cięcie nastąpiło pod kątem zbliżonym do 90° do szyi pokrzywdzonego. Siła użyta przez zadającego uderzenie nie była znaczna.

Ponadto M. J. (1) doznał obrażeń w postaci stłuczenia i otarcia naskórka prawej okolicy ciemieniowo-skroniowej, otarcie naskórka okolicy czołowej lewej, okolicy łokciowej prawej, ramienia i przedramienia lewego oraz podbiegnięcia krwawego i otarcie naskórka ramienia prawego. Obrażenia te mogły powstać w wyniku urazów zadanych narzędziami twardymi tępymi, tępokrawędzistymi. Obrażenia zlokalizowane w obrębie głowy mogły być wynikiem urazów zadanych obutą nogą. Obrażenia zlokalizowane w obrębie kończyn górnych mogły powstać zarówno na skutek upadku pokrzywdzonego na twarde podłoże, jak i urazów zadanych obutą nogą.

A. P. (1) i M. J. (1) są podobnego wzrostu, wagi i postury.

W toku postępowania przygotowawczego A. P. (1) został poddany jednorazowemu badaniu sądowo-psychiatrycznemu. Biegli psychiatrzy nie stwierdzili u niego choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego. Tempore criminis A. P. (1) miał zachowaną zdolność rozpoznawania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem. Był w stanie upojenia alkoholowego prostego.

A. P. (1) ma(...)lat, jest żonaty, ma jedno dziecko. Z zawodu jest piekarzem. Przed tymczasowym aresztowaniem pracował jako brukarz w firmie (...) z wynagrodzeniem miesięcznym w wysokości 2.000 zł. Z przeprowadzonego wywiadu środowiskowego wynika, że oskarżony prowadził ustabilizowany tryb życia, w miejscu jego zamieszkania nie dochodziło do interwencji policji, nie był widywany w środowisku osób nadużywających alkoholu. W trakcie pobytu oskarżonego w Areszcie Śledczym w P. doszło do incydentu z jego udziałem. Oskarżony zaatakował dwóch współosadzonych próbując uderzyć ich krzesłem (k. 471-474). Był raz karany dyscyplinarnie i siedem razy nagradzany (k. 638V). Oskarżony nie był dotychczas karany sądownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

- częściowo wyjaśnień A. P. (1) (k. 55-57, 71, 166-168, 277-282, 307, 315, 657-660)

- częściowo zeznań pokrzywdzonego M. J. (1) (k. 38-40, 283-287, 660-662)

- zeznań świadków: A. M. (k. 6-7, 302-305, 669-670), P. W. (k. 22-23, 64, 305-307, 670-671), M. J. (2) (k. 28-29, 307-309, 671-673), A. D. (k. 31-32, 309-310, 673-674), K. K. (k. 110, 311-312, 674-675) i T. W. (k. 123-124, 313-314, 675-676)

- opinii biegłych: pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej (k. 144), ustnej opinii biegłych psychiatrów A. R. i M. S. (k. 390 – 391), pisemnej opinii sądowo – lekarskiej z dnia 29 sierpnia 2016 r. (k. 158a), ustnych opinii medyka sądowego J. K. (k. 327 – 328, 663), pisemnej opinii sądowo – lekarskiej z dnia 04 kwietnia 2017 r. (k. 364 – 371), ustnych opinii medyka sądowego P. Ś. (k. 406 – 408, 663-664) i medyka sądowego C. Ż. (k. 408 – 410, 664)

- pozostałych dokumentów ujawnionych i zaliczonych w poczet dowodów za zgodą stron bez odczytywania na rozprawie w dniu 12 stycznia 2018 r. (k. 667).

Oskarżony A. P. (1) zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Na etapie śledztwa wyjaśnił, że pokrzywdzony atakował go, a on zareagował na to impulsywnie, jednak nie chciał zabić pokrzywdzonego (k. 71). Podczas kolejnego przesłuchania (k. 166-168) oskarżony podał, że w dniu zdarzenia pili z pokrzywdzonym alkohol, a gdy oskarżony chciał wrócić do domu pokrzywdzony „stracił poczytalność”. Pojawiły się z jego strony „plugastwa i oszczerstwa”, zaczął nękać oskarżonego, szarpał go, bił i kopnął. Oskarżony również zaczął go szarpać i bić. W pewnym momencie upadł i wypadły mu z plecaka rzeczy, a gdy je zbierał chwycił coś i się zamachnął. Nie wiedział, że zranił pokrzywdzonego. Pokrzywdzony upadł, a oskarżony kopnął go i odszedł. Widział, że w ich stronę idą ludzie, więc pomogą pokrzywdzonemu.

Na etapie postępowania sądowego (k. 277-282) oskarżony wyjaśnił, że po pracy spotkali się z pokrzywdzonym i pili alkohol. Gdy postanowił wracać do domu zachowanie pokrzywdzonego zmieniło się. Zaczął obrażać oskarżonego, szarpać go i bić. Rozerwał mu koszulkę na całej długości. Oskarżony chciał się oddalić, prosił pokrzywdzonego, aby przestał, ale bezskutecznie. Próbował się też bronić. Gdy upadł na skutek popchnięcia przez pokrzywdzonego wypadły jego rzeczy, które zaczął zbierać. Wstając trzymał w ręce nóż i gdy pokrzywdzony do niego podbiegł odmachnął się. Nie wiedział, że zranił pokrzywdzonego. Sądził, że pokrzywdzony potknął się i dlatego upadł. Wówczas kopnął go raz, czy dwa razy i odszedł. Dalej oskarżony bardziej szczegółowo opisując zajście podał, że pokrzywdzony zaczął zachowywać się agresywnie, mówił że „obje mordę” oskarżonemu, szarpał go, popychał, bił. Oskarżony starał się bronić, odpierać te ataki. Pokrzywdzony na chwilę przestawał, po czym znów zaczynał atakować oskarżonego, który w tym czasie próbował się oddalić. W pewnym momencie, gdy oskarżony zbierał rozrzucone rzeczy pokrzywdzony

ponownie do niego podbiegł i oskarżony przedmiotem, który akurat trzymał w ręce odmachnął się w jego stronę. Nie wiedział, że trzymał nóż.

Podczas ponownego składania wyjaśnień na etapie postępowania sądowego (k. 658-660) oskarżony podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia i w bardzo podobny sposób opisał przebieg zdarzeń. Sprecyzował, że nóż wziął odruchowo i nie zdawał sobie sprawy, że był to nóż. Odmachnął się nim w stronę pokrzywdzonego, gdy stał wyprostowany i zwrócony twarzą do niego, aby go „odrzucić”, „odtrącić”. Pokrzywdzony zrobił trzy kroki do tyłu, po czym odwrócił się i potknął. Oskarżony nie słyszał, aby pokrzywdzony mówił, że został zraniony nożem w szyję, ale widział, że trzyma się za szyję. Nie zauważył, żeby krwawił. Dodał, że kopnął go jeszcze dwa razy, aby nie wstał i nie kontynuował ataku. Gdy pokrzywdzony go atakował bał się o swoje bezpieczeństwo i zdrowie.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom A. P. (1) jedynie częściowo. Przede wszystkim za niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, że nie wiedział, iż „odmachnął” się w stronę pokrzywdzonego trzymając w ręce nóż do tapet. Oskarżony zbierając swoje rzeczy z ziemi patrzył przecież na nie, a zatem widział, że podnosi i trzyma w ręce nóż. Poza tym przed użyciem tego noża musiał w sposób świadomy i celowy wysunąć jego ostrze, albowiem nie mogło do tego dojść samoczynnie. Biegli medycy sądowi w opinii pisemnej wyraźnie wskazali, że w przypadku zadania urazu szyi nożem do tapet jego ostrze nie mogło być luźno wysunięte, lecz musiało być ustabilizowane w prowadnicy. W przeciwnym razie ruchome ostrze w chwili kontaktu ze skórą, a zwłaszcza z powierzchnią chrząstki krtani musiałoby się „schować” w oprawie noża i nie mogłoby dojść do powstania tak rozległej rany ciętej (k. 370). Wykluczenie możliwości samoczynnego wysunięcia się ostrza noża prowadzi do wniosku, że musiało zostać celowo wysunięte przez oskarżonego, co z kolei wyklucza jego twierdzenia o braku świadomości, co do rodzaju użytego narzędzia. Na celowe wysunięcie ostrza wskazują również zeznania świadka A. M., który podał, że usłyszał charakterystyczne „pstryknięcie jakby wysunięcie noża”, a po chwili krzyk rannego pokrzywdzonego.

Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że nie widział i nie wiedział, że zranił pokrzywdzonego w szyję. Jak wynika z pisemnej i ustnej opinii medyków sądowych i co zresztą przyznał sam oskarżony, w momencie zrobienia wymachu ręką, w której trzymał nóż znajdował się w pozycji stojącej, naprzeciwko pokrzywdzonego, zwrócony do niego twarzą. Musiał zatem widzieć w jaką część jego ciała celuje, tym bardziej, że skoro ostrze noża dosięgło szyi pokrzywdzonego musieli znajdować się w bezpośredniej bliskości. Należy dodać, że na dowrże było wówczas jasno i nic nie ograniczało widoczności oskarżonemu. Ponadto rana, którą spowodował była bardzo rozległa, a pokrzywdzony od razu chwycił się za szyję i powiedział, że został zraniony nożem. Skoro słyszał to szwagier pokrzywdzonego, który stał w dalszej odległości, to tym bardziej musiał słyszeć to oskarżony. Ponadto na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony podał, że odszedł z miejsca zdarzenia, bo widział, że w ich stronę idą ludzie i pomogą pokrzywdzonemu. Jeśli oskarżony nie wiedziałby, że pokrzywdzony jest ranny, nie twierdziłby, że potrzebował on pomocy innych osób.

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego w części, w jakiej nie dał im wiary za realizację przyjętej przez niego linii obrony zmierzającej do uniknięcia lub umniejszenia jego odpowiedzialności karnej.

Należy dodać, że w pozostałym zakresie Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, albowiem znalazły potwierdzenie w zeznaniach bezstronnych świadków – M. J. (2), A. D., K. K. i T. W., a także zeznaniach M. J. (1) i A. M. w części, w której Sąd dał im wiarę. Były też konsekwentne i zgodne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, wobec czego Sąd nie miał powodów, by uznać je za niewiarygodne. W szczególności za zgodne z prawdą Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, z których wynika, że to pokrzywdzony wszczął kłótnię z oskarżonym i zaczął zachowywać się wobec niego agresywnie, przy czym była to zarówno agresja słowna, jak i fizyczna. Atakował oskarżonego wyzywając go, szarpiąc za ubranie, popychając go i bijąc. Z kolei działania oskarżonego miały charakter obronny, chciał uspokoić pokrzywdzonego i uniknąć z nim konfrontacji. Taki obraz przebiegu zdarzeń wynikał nie tylko z wyjaśnień oskarżonego, ale również z zeznań postronnych świadków.

Pokrzywdzony **M. J. (1)** w toku postępowania przygotowawczego (k. 38-40) zeznał, że w dniu zdarzenia po pracy pili z oskarżonym alkohol. W sumie wypili razem 800 ml wódki. Pokrzywdzony postanowił odprowadzić oskarżonego do domu. Towarzyszył im szwagier pokrzywdzonego A. M.. W pewnym momencie pomiędzy pokrzywdzonym,

a oskarżonym wywiązała się kłótnia. Najprawdopodobniej zaczęli się szarpać i w pewnym momencie oskarżony trzymając w ręce nóż do tapet zrobił zamach i zranił pokrzywdzonego w szyję. Pokrzywdzony przyłożył rękę do szyi, zobaczył krew i upadł.

Na etapie postępowania sądowego (k. 283-287) pokrzywdzony ponownie opisał przebieg zdarzeń. Z jego relacji wynikało, że pokłócili się z oskarżonym, zaczęli się szarpać za ręce i odzież, pokrzywdzony odepchnął oskarżonego, a ten się przewrócił po czym zaczął zbierać swoje rzeczy, które mu wypadły, między innymi nóż. Pokrzywdzony odwrócił się wówczas w stronę szwagra, a gdy ponownie zwrócił się do oskarżonego zobaczył tylko „odmach ręki”. Chwycił się za szyję i powiedział do szwagra, że oskarżony podciął mu gardło, a następnie upadł na twarz. Potem poczuł dwa albo trzy uderzenia w głowę. Dodał, że nie wie, kto w kłótni był bardziej agresywny – on, czy oskarżony.

Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy (k. 660-662) pokrzywdzony podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania i bardzo podobnie opisał przebieg zdarzeń. Nie wykluczył jednak, że w czasie kłótni z oskarżonym obrażał go, wyzywał i krzyczał na niego i jako pierwszy zaczął go szarpać. Dodał, że jak zobaczył zamach ręki oskarżonego stali wówczas zwróceniu do siebie przodem.

Sąd tylko częściowo dał wiarę zeznaniom M. J. (1), a mianowicie w zakresie w jakim były zgodne z innymi dowodami, które Sąd uznał za wiarygodne. Niewątpliwie pokrzywdzony opisując przebieg zdarzeń przedstawiał siebie w korzystniejszym świetle niż to wyglądało w rzeczywistości. Z jego relacji wynika, że pokłócili się z oskarżonym i doszło pomiędzy nimi do szarpaniny. Tymczasem nie tylko z wyjaśnień oskarżonego, ale również częściowo z zeznań szwagra pokrzywdzonego i bezstronnych świadków wynika, że to pokrzywdzony wywołał kłótnię z oskarżonym, był wobec niego agresywny, napastliwy, zaczepiał go i stosował wobec niego przemoc fizyczną. Z kolei działania oskarżonego miały na celu uspokojenie pokrzywdzonego, unikanie jego ataków i powstrzymanie go przed agresywnymi zachowaniami.

Świadek **A. M.** – szwagier M. J. (1), w toku postępowania przygotowawczego (k. 6-7) zeznał, że w dniu zdarzenia przyjechał do pokrzywdzonego, by pożyczyć od jego żony pieniądze. Przed blokiem spotkał oskarżonego i pokrzywdzonego, którzy byli pijani. Pokrzywdzony zaproponował, aby razem odprowadzali oskarżonego do domu. Świadek nie chciał, „bo M. jak sobie wypije to jest agresywny”. W końcu jednak poszedł idąc kilka kroków za nimi. Widział, że „M. popychał P. i mówił do niego „oddaj mi” na co P. odpowiadał „ja się nie będę z tobą bił”. M. tak się zachował kilka razy”. Świadek początkowo próbował uspokoić pokrzywdzonego, ale bezskutecznie. Pokrzywdzony nadal szarpał oskarżonego, nawet rozdarł mu koszulkę. Oskarżony zaczął się bronić, obaj się szarpali. W końcu pokrzywdzony tak mocno popchnął oskarżonego, że ten się przewrócił i z plecaka wypadły jego rzeczy. Świadek nie chciał na to patrzeć i odwrócił się tyłem. Nagle usłyszał „takie pstryknięcie” i krzyk pokrzywdzonego „dziabnął mnie nożem w szyję”. Świadek odwrócił się i zobaczył, że pokrzywdzony trzyma się za szyję, a po ręce leci mu krew. Wystraszył się i pobiegł po żonę pokrzywdzonego.

W postępowaniu sądowym (k. 302-305, 669-670) świadek podobnie opisał przebieg zdarzenia. Dodał, że oskarżony bronił się i że zanim pokrzywdzony go popchnął nie wykazywał żadnej agresji fizycznej, tylko mówił do pokrzywdzonego, by się uspokoił. Stwierdził też, że nigdy nie widział, by pokrzywdzony pod wpływem alkoholu zachowywał się agresywnie. Później jednak podał, że kiedyś na weselu pokrzywdzony go uderzył. Podczas kolejnej rozprawy świadek twierdził, że z uwagi na upływ czasu nie pamięta wielu okoliczności i podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania. Dodał, że bardziej agresywny był pokrzywdzony.

Sąd w większości dał wiarę zeznaniom A. M., albowiem były konsekwentne i zgodne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Świadek nie potrafił jednak szczegółowo, precyzyjnie i chronologicznie opisać przebiegu zdarzeń, co niewątpliwie po części było skutkiem stresu w jakim się znajdował, a po części wynikało z faktu, że nie przyglądał się dokładnie temu co się działo i odwracał wzrok. Z jego relacji wynika, że był bardzo zdenerwowany sytuacją w jakiej się znalazł i przeżywał to co widział. Zdaniem Sądu nie można również wykluczyć, że z uwagi na powiązania rodzinne z pokrzywdzonym starał się przedstawić go w lepszym świetle lub przemilczeć pewne niekorzystne dla niego okoliczności.

Sąd dał wiarę zeznaniom **M. J. (2)**, **A. D.**, **K. K.** i **T. W.**, którzy byli bezpośrednimi świadkami przedmiotowego zdarzenia, jednak każdy z nich obserwował je z innego miejsca i żaden z nich nie widział go w całości od początku do końca. Świadkowie ci opisali to, co widzieli i słyszeli. Z ich relacji wynika, że doszło do kłótni pomiędzy A. P. (1), a M. J. (1), przy czym stroną agresywną, atakującą był pokrzywdzony, a stroną odpierającą ataki, próbującą ich uniknąć oskarżony.

Zeznania ww. świadków w zasadniczych kwestiach były zbieżne i wzajemnie spójne, chociaż w szczegółach różniły się między sobą. Różnice te zdaniem Sądu wynikały z faktu, że zdarzenie, które obserwowali świadkowie rozgrywało się bardzo szybko i dynamicznie i po upływie czasu trudno było precyzyjnie odtworzyć jego przebieg. Poza tym świadkowie nie obserwowali go w sposób ciągły, nie byli nim szczególnie zainteresowani i każdy z nich dokonywał obserwacji z innego miejsca. Należy podkreślić, że ww. świadkowie byli osobami obcymi zarówno dla oskarżonego, jak i pokrzywdzonego, a zatem byli obiektywni i nie mieli powodów, by zeznawać na korzyść lub niekorzyść jednej ze stron konfliktu.

Za wiarygodne, aczkolwiek mało przydatne dla ustalenia stanu faktycznego Sąd uznał zeznania świadka **P. W.**, który udzielał pomocy M. J. (1) na miejscu zdarzenia. Jego zeznania były logiczne, konsekwentne i znalazły potwierdzenie w relacji pozostałych świadków. Sąd nie miał podstaw do kwestionowania ich wiarygodności.

Za wiarygodne i rzetelne Sąd uznał wszystkie sporządzone na potrzeby przedmiotowej sprawy opinie biegłych, albowiem były jasne, pełne i nie zawierały wewnętrznych sprzeczności. Poza tym wiedza, doświadczenie zawodowe oraz bezstronność biegłych nie budziły żadnych wątpliwości. Strony ich nie kwestionowały, do czego i Sąd nie miał żadnych powodów.

Za wiarygodne Sąd uznał również pozostałe dokumenty zebrane w aktach sprawy, albowiem ich treść i autentyczność nie nasuwały zastrzeżeń. Strony ich nie kwestionowały, do czego i Sąd nie miał żadnych podstaw.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd do wniosku, że oskarżony A. P. (1) w dniu zdarzenia działając z zamiarem ewentualnym usiłował pozbawić życia M. J. (1) w ten sposób, że przy użyciu noża do tapet zranił go w szyję, powodując obrażenia ciała w postaci rozległej rany ciętej przedniej powierzchni szyi.

A. P. (1) nie przyznał się do winy. Zgodnie jednak z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, w sytuacji, gdy oskarżony nie przyznaje się, że działał z zamiarem zabójstwa (lub przyznanie to budzi wątpliwości), zamiar ten może być ustalony po dokładnej analizie strony przedmiotowej. Istotne znaczenie będzie miał rodzaj użytego narzędzia, siła i umiejscowienie ciosów w powiązaniu z innymi okolicznościami, takimi jak powód i tło zajścia, osobowość oraz motyw działania sprawcy (OSNKW 1974 r., z. 9, poz. 170; OSNKW 1978 r., z. 4-5, poz. 43).

W niniejszej sprawie o zamiarze oskarżonego świadczą przede wszystkim przesłanki natury przedmiotowej. Oskarżony zaatakował pokrzywdzonego bardzo ostrym nożem do tapet, zadając nim cios w jego szyję i powodując bardzo rozległą ranę (jak określił to jeden ze świadków P. W. - „od ucha lewego do prawego”). Powszechnie wiadomo, że rana cięta szyi, gdzie tuż pod skórą znajdują się tętnice szyjne może doprowadzić do silnego, gwałtownego krwotoku skutkującego niemal natychmiastową śmiercią. W świetle ustnych opinii biegłych medyków sądowych można stwierdzić, że wyłącznie szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że w przedmiotowej sprawie do tego nie doszło. Zdaniem Sądu wskazane powyżej okoliczności, a mianowicie rodzaj i właściwości użytego przez oskarżonego narzędzia oraz miejsce na ciele pokrzywdzonego, w które godził i wielkość rany jaką spowodował świadczą o jego zamiarze.

O zamiarze oskarżonego, zdaniem Sądu pośrednio świadczy także analiza przesłanek natury podmiotowej, w oderwaniu, od których nie można rozstrzygać sprawy. W dniu zdarzenia pokrzywdzony wszczął kłótnię z oskarżonym i zaczął zachowywać się wobec niego agresywnie. Wyzywał go, obrażał, szarpał za ubranie, popychał i uderzał. Początkowo oskarżony próbował uspokoić pokrzywdzonego, jednak bezskutecznie. Następnie zaczął się bronić, jednak pokrzywdzony w dalszym ciągu go atakował. Niewątpliwie w tej sytuacji w oskarżonym narastały złość, gniew i

frustracja i pod wpływem tych negatywnych emocji spotęgowanych wypitym alkoholem podjął decyzję o użyciu noża i zranieniu nim pokrzywdzonego. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność, która świadczy o tym, że oskarżony jest zdolny do agresywnych zachowań. Jak bowiem wynika z pisemnej informacji z Aresztu Śledczego w P. oskarżony w trakcie stosowania wobec niego tymczasowego aresztowania zaatakował krzesłem innych osadzonych, co niewątpliwie wskazuje na to, że nie potrafi kontrolować swoich emocji i może zareagować impulsywnie stosując przemoc fizyczną.

Zdaniem Sądu z okoliczności przedmiotowych i podmiotowych wynika, że oskarżony raniąc pokrzywdzonego nożem w szyję działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa, co oznacza, że przewidywał, iż podjęte przez niego działanie może doprowadzić do śmierci pokrzywdzonego i godził się na to.

Zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona usiłowania zabójstwa z art. 13 § 1 kk w związku z art. 148 § 1 kk. Przepięstwo zabójstwa jest tzw. przestęstwem materialnym, co oznacza, że do jego dokonania konieczne jest następienie skutku z postaci śmierci człowieka. W przedmiotowej sprawie skutek ten nie następił z uwagi na fakt, że pokrzywdzonemu została udzielona natychmiastowa i specjalistyczna pomoc.

Oskarżony swoim działaniem wypełnił również znamiona przestęstwa spowodowania tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 157 § 1 kk. Jak bowiem wynika z opinii biegłego z dziedziny medycyny sądowej, zadanie pokrzywdzonemu rany ciętej szyi naruszyło czynności narządów jego ciała na czas dłuŝszy niŝ 7 dni. Norma art. 148 § 1 kk w zw. z art. 13 § 1 kk penalizuje zachowanie polegające na usiłowaniu zabójstwa człowieka. Nie obejmuje więc swym zakresem spowodowania niejako „przy okazji” innych skutków, na przykład wywołania u pokrzywdzonego ciężkiego bądź średniego uszczerbku na zdrowiu. W tej sytuacji dopiero łączne powołanie w opisie przypisanego oskarżonemu czynu przepisów art. 148 § 1 kk w zw. z art. 13 § 1 kk oraz art. 157 § 1 kk (w związku z art. 11 § 2 kk) w pełni oddaje zawartość jego kryminalnego bezprawia.

Z przeprowadzonych dowodów jasno wynika, że zachowanie A. P. (1) określone w przypisanym mu czynie było reakcją na słowną i fizyczną agresję ze strony pokrzywdzonego. Oskarżony miał prawo podjąć działania niezbędne dla uchronienia się od bezprawnego ataku, a zatem działać w obronie koniecznej.

Kontratyp obrony koniecznej zawiera następujące elementy: zamach na dobro prawne, bezprawność zamachu, bezpośredniość zamachu, rzeczywisty charakter zamachu i odparcie zamachu w granicach konieczności. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie M. J. (1) w pewnym momencie, bez powodu zaczął przejawiać w stosunku do A. P. (1) agresję naruszającą godność i nietykalność cielesną oskarżonego i stwarzającą niebezpieczeństwo dla jego zdrowia. Niewątpliwie zatem doszło do zamachu na dobra oskarżonego, które pozostawały pod ochroną prawa, a zamach ten jako sprzeczny z obowiązującym porządkiem prawnym był bezprawny. Zdaniem Sądu zamach ten był również bezpośredni, a zatem stwarzający niebezpieczeństwo natychmiastowego naruszenia dóbr oskarżonego. Zamach jest bezpośredni nie tylko w sytuacji, gdy sprawca rozpoczął już bezprawne działanie, ale także wówczas, gdy z obiektywnie ocenianej sytuacji wynika, że takie działanie podejmie w najbliższym czasie, gdyż bezpośredniości zamachu nie wyklucza przerwanie go. W tym miejscu należy przytoczyć pogląd Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 08. 02. 1985 r. w sprawie IV KR 18/85 (OSNKW 1985, nr 11-12, poz. 92) stwierdził: „Pojęcia bezpośredniości zamachu na dobro prawnie chronione nie można zawęŝać tylko do (...) takiego bezprawnego działania, które już godzi fizycznie w napadniętego lub może to bezzwłocznie następić. Bezpośredni zamach istnieje także wtedy, gdy po pierwszym ataku i po krótkiej przerwie napastnik zmierza do powtórzenia ataku, a istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zamiar swój zrealizuje natychmiast lub w najbliższej chwili”. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że pokrzywdzony w dniu zdarzenia, w ciągu krótkiego czasu, kilkakrotnie podejmował działania stwarzające zagrożenie dla oskarżonego. Gdy w końcu oskarżony popchnięty przez pokrzywdzonego upadł na ziemię pokrzywdzony stał nieopodal i czekał, a gdy oskarżony wstał zaczął się do niego zbliŝać. Nic nie wskazywało na to, że zaprzestanie dalszego atakowania oskarżonego. Nie odszedł z miejsca zdarzenia i biorąc pod uwagę jego wcześniejsze, uporczywe, powtarzające się zachowania polegające na nękanii oskarżonego, szarpaniu go, popychaniu i biciu można było obiektywnie uznać, że nadal będzie go atakował. W dalszym ciągu zatem trwał stan zagrożenia dla oskarżonego. W tej sytuacji Sąd uznał, że zachowanie oskarżonego stanowiło odparcie bezpośredniego zamachu

na jego dobra chronione prawem. Niewątpliwie zamach ten był rzeczywisty, a zatem stwarzający realne zagrożenie dla oskarżonego i biorąc pod uwagę całokształt okoliczności zdarzenia nie można go było uznać za urojony. W doktrynie i orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednak, że podjęte działania obronne i użyty do obrony sposób lub narzędzie nie mogą wykraczać poza rzeczywistą potrzebę. Gdy obrona konieczna jest nadmierna (tzw. eksces intensywny) mamy bowiem do czynienia z przekroczeniem granic obrony koniecznej. Obrona konieczna jest nadmierna wówczas, gdy osoba zaatakowana odpiera atak naruszając dobro napastnika w stopniu większym niż to było konieczne, a ponadto ze świadomością i wolą naruszenia dóbr napastnika w zakresie dalej idącym niż grożące mu niebezpieczeństwo. Przekładając to na realia niniejszej sprawy Sąd uznał, że działanie oskarżonego polegające na zadaniu pokrzywdzonemu ciosu nożem w szyję i spowodowanie rozległej rany ciętej było zachowaniem nadmiernym. Działania pokrzywdzonego naruszały godność i nietykalność cielesną oskarżonego i stwarzały zagrożenie dla jego zdrowia, natomiast oskarżony broniąc się zaatakował najważniejsze dobro pozostające pod ochroną prawa jakim jest życie człowieka. Pomiędzy dobrami zaatakowanymi i naruszonym w wyniku obrony zachodziła tak rażąca dysproporcja, że Sąd uznał, iż oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej. Należy dodać, że oskarżony i pokrzywdzony są mężczyznami w zbliżonym wieku, podobnego wzrostu i budowy ciała, a zatem nieuzbrojony pokrzywdzony nie stwarzał dla oskarżonego takiego niebezpieczeństwa, by oskarżony w ramach obrony koniecznej musiał użyć śmiertelności narzędzia jakim jest nóż i to w sposób, który realnie zagrażał życiu pokrzywdzonego. W tej sytuacji Sąd doszedł do wniosku, że oskarżony zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu ze strony pokrzywdzonego, a zatem przekroczył granice obrony koniecznej.

Zgodnie z treścią przepisu art. 25 § 3 kk nie podlega karze ten, kto przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu. Przechodząc do dalszych rozważań w tym zakresie należy przytoczyć orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5. 11. 202 r. sygn. akt II KKN 50/01, który stwierdził: „To nie oskarżony ma udowodniać to, że w chwili zdarzenia działał pod wpływem strachu i to nie biegli winni taki stan ustalać. Nie ma też większego znaczenia jakie deklaracje w tej materii składa oskarżony, a to dlatego, że ocena działania sprawcy pod wpływem strachu lub wzburzenia należy wyłącznie do sądu, który ma obowiązek wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności zdarzenia które strach ów mogą wywołać, przy czym „konieczne jest tu posłużenie się wzorowym obywatelem i sprawdzenie jak reagowałby taki obywatel w sytuacji w której znalazł się sprawca”. Podzielając powyższy pogląd, Sąd analizując pod kątem art. 25 § 3 kk przedmiotową sprawę doszedł do przekonania, że oskarżony nie przekroczył granic obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu. Należy podkreślić, że oskarżony znał pokrzywdzonego, który był jego kolegą i z którym spotykał się towarzysko, a w dniu zdarzenia pili wspólnie alkohol, przy czym obaj wypili dużo i po równo. Nie został zatem zaatakowany przez nieznanego sprawcę lub sprawców, lecz przez osobę, którą dobrze znał, w miejscu publicznym i w ciągu dnia. Ponadto pokrzywdzony nie miał przewagi fizycznej nad oskarżonym, nie używał niebezpiecznych przedmiotów, a intensywność stosowanej przez niego przemocy nie była szczególnie duża. W tym miejscu warto przytoczyć stanowisko Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który w wyroku z dnia 11. 10. 2012 r. sygn. akt II AKa 228/12 stwierdził: „Zgodnie z treścią art. 25 § 3 KK znajduje on zastosowanie tylko wówczas, gdy przekroczenie granic obrony koniecznej było wynikiem strachu lub wzburzenia, usprawiedliwionych okolicznościami zamachu, a więc inaczej mówiąc, gdy okoliczności zamachu, oceniane obiektywnie, racjonalnie uzasadniają stan strachu lub wzburzenia a tenże stan przesądził o sposobie odparcia zamachu. Trzeba przy tym podkreślić, że nie może budzić wątpliwości to, że każdy bezprawny, bezpośredni i rzeczywisty zamach na dobro prawem chronione i konieczność podjęcia obrony koniecznej dla odparcia tego zamachu wywołuje u atakowanego wzburzenie, zdenerwowanie. Trudno sobie wyobrazić, by jakikolwiek bezprawny zamach nie wywoływał u atakowanego uczucia strachu czy wzburzenia. Fakt ten nie oznacza jednak, iż w każdym przypadku spełnione są przesłanki zastosowania art. 25 § 3 KK. Przesłankami bowiem uchylenia karalności na podstawie powyższego przepisu są: strach lub wzburzenie u odpierającego zamach, okoliczności usprawiedliwiające, np. zaskoczenie, atak w nocy, niewiedza co do liczby napastników lub narzędzi przez nich używanych, obawa o życie, stwierdzenie, iż stan ten, tj. strachu lub wzburzenia, był przyczyną przekroczenia granic obrony koniecznej”. W przedmiotowej sprawie żadnej z okoliczności wymienionych w przytoczonym powyżej orzeczeniu nie było, wobec czego Sąd uznał, że nie zaszły przesłanki do uchylenia karalności wobec oskarżonego na podstawie art. 25 § 3 kk.

W konsekwencji powyższych rozważań, Sąd zgodnie z treścią przepisu art. 25 § 2 kk wymierzając A. P. (1) karę zastosował jej nadzwyczajne złagodzenie i skazał oskarżonego na 3 lata pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu kara ta jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przestępstwo popełnione z przekroczeniem granic obrony koniecznej cechuje zdecydowanie mniejszy stopień winy i społecznej szkodliwości w porównaniu ze zwykłym przestępstwem. Sąd ustalając wymiar kary dla oskarżonego uwzględnił również całokształt okoliczności obciążających i łagodzących.

Należy pamiętać, że popełnione przez oskarżonego przestępstwo godziło w najważniejsze dobro pozostające pod ochroną prawa jakim jest życie człowieka. Czyn oskarżonego spowodował cierpienia pokrzywdzonego i naraził go na realne niebezpieczeństwo śmierci. Jako istotną okoliczność obciążającą Sąd potraktował również stan nietrzeźwości, w jakim znajdował się oskarżony w chwili popełnienia przypisanego mu czynu, albowiem alkohol jest czynnikiem kryminogennym przy przestępstwach przeciwko zdrowiu i życiu. Z powyższych względów Sąd nie zdecydował się na odstąpienie od wymierzenia oskarżonemu kary uznając, że takie rozstrzygnięcie byłoby wyrazem nieuzasadnionej pobłażliwości wobec niego.

Z kolei okolicznościami łagodzącymi była wcześniejsza niekaralność sądowa A. P. (1) i dobra opinia jaką cieszył się w miejscu zamieszkania. Oskarżony prowadził ustabilizowany tryb życia, pracował zawodowo i utrzymywał rodzinę. Okoliczności te wskazują na to, że oskarżony nie jest osobą zdemoralizowaną, szanuje porządek prawny i żyje zgodnie z ustalonymi zasadami współżycia społecznego. Na korzyść oskarżonego Sąd potraktował również fakt, że wielokrotnie przeprosił pokrzywdzonego, a pokrzywdzony te przeprosiny przyjął. Oskarżony wyraził ponadto żal i skruchę, a ich szczerości nie sposób zakwestionować.

Na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył mu okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania.

Sąd orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża do tapet, albowiem służył on do popełnienia przestępstwa. Pozostałe dowody rzeczowe Sąd zwrócił oskarżonemu jako osobie uprawnionej.

Sąd zwolnił oskarżonego z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i nie wymierzył mu opłaty z uwagi na jego trudną sytuację finansową. Oskarżony nie posiada majątku większej wartości, ma na utrzymaniu dziecko, posiada zobowiązania z tytułu zaciągniętych kredytów i od dłuższego czasu pozbawiony jest możliwości zarobkowych.

SSO Karolina Siwierska SSO Katarzyna Wolff